

# Czy rząd rozwieje frustracje w sektorze OZE?

AUTOR: WNP.PL (DARIUSZ CIEPIELA) | 03-04-2013 05:33

**W branży OZE panuje atmosfera może już nie nerwowości i frustracji, ale zrezygnowanego wyczekiwania na rozwój wypadków, w tym ruch rządzących. Rząd może znacząco wpłynąć na kierunki i intensywność rozwoju branży OZE - mówi Bartosz Marcinkowski, partner w kancelarii Domański Zakrzewski Palinka.**

**W ostatnich dniach premier Donald Tusk kilkakrotnie wypowiedział się w sprawie przyszłości OZE. Jak Pan ocenia to nagłe zainteresowanie premiera sektorem OZE?**



Fot. Fotolia

- Cała branża OZE od dłuższego czasu oczekiwała stanowiska rządu w sprawie rozwoju OZE w Polsce. Wynika to z faktu, że sytuacja branży jest trudna i złożona. Złożona, gdyż można obecnie mówić o problemach na co najmniej czterech płaszczyznach. Rząd oczywiście nie rozwiąże wszystkich problemów i na wszystkich płaszczyznach, tym niemniej może znacząco wpłynąć na kierunki i intensywność rozwoju branży.

## **Jakie to płaszczyzny problemowe?**

- Pierwsza to rynek transakcyjny, czyli liczba projektów dewelopowanych, sprzedawanych i kupowanych przez inwestorów. Druga, to stan istniejącego biznesu OZE i jego opłacalność. Trzecia związana jest z dostępem do finansowania projektów. I płaszczyzna czwarta, którą można określić mianem globalnej obawy przed kryzysem. Dotyczy to obecnie w szczególności podmiotów ze strefy euro, a przecież wielu inwestorów działających w Polsce w branży OZE to właśnie spółki z eurolandu, w tym z borykających się z problemami Hiszpanii i Portugalii. Na każdej z tych płaszczyzn widzę, jako prawnik obsługujący inwestorów z branży, trudności i ryzyka. A zapewne możnaby wyliczyć ich jeszcze więcej.

## **Jakie to trudności? Czy da się je krótko scharakteryzować?**

- Oczywiście, jak to zwykle bywa w złożonych przypadkach, można mówić o całym kompleksie przyczyn i skutków. Po kolei i skrótowo. Rynek transakcyjny jeśli nie zmarł, to jednak praktycznie został co najmniej zastopowany. To odnośnie pierwszej z wymienionych przeze mnie płaszczyzn.

## **Ale przecież doszło niedawno do spektakularnych transakcji, czyli nabycia przez PGE i Energeę projektów wiatrowych duńskiego Donga i hiszpańskiej Iberdroli.**

- To prawda, miały miejsce wspomniane poważne transakcje. Tym niemniej sam ruch polegający na wycofaniu z Polski - jak ma to miejsce w przypadku Donga, czy też znacznym ograniczeniu zakresu działalności w Polsce - jak ma to miejsce w przypadku Iberdroli, jest znamienny i niepokojący. Obaj inwestorzy od wielu lat byli obecni w Polsce, obaj odnosili na polskim rynku sukcesy. Dotykamy tym sposobem czwartej płaszczyzny problemów, dotyczącej problemów gospodarki światowej w ogólności.

## **Co z pozostałymi obszarami zawirowania, tj. opłacalnością OZE i finansowaniem inwestycji?**

- Cena energii elektrycznej w Polsce obecnie spada. Powiązana jest ona między innymi z sytuacją makroekonomiczną w naszym kraju - im mniejsza produkcja przemysłowa, tym więcej energii można nabyć na rynku. No i cena energii siłą rzeczy spada. To też zresztą refleks sytuacji światowej. Co więcej, na skutek nadpodaży, spadają ceny świadectw pochodzenia, czyli tak zwanych zielonych certyfikatów, stanowiących drugie, obok środków uzyskiwanych ze sprzedaży zielonej energii, źródło przychodów wytwórców OZE. Stan nadpodaży był

zresztą przez część analityków prognozowany od dłuższego czasu.

Niezależnie od przyczyn opisanego stanu, opłacalność inwestycji OZE spada, co wywołuje między innymi szczególną ostrożność banków, choć to określenie eufemistyczne. Ostatnio widać - a mówię to odwołując się do własnej praktyki oraz rozmów z inwestorami i bankowcami - praktycznie wstrzymanie akcji kredytowej na inwestycje w OZE.

### **Mówił Pan, że rząd może wesprzeć branżę w tym trudnym okresie. W jaki sposób?**

- Rynekowi OZE niewątpliwie nie pomaga stan regulacyjnej niepewności. Chodzi mi o przedłużające się, bodaj ponad dwuletnie konkretne prace nad ustawą dedykowaną OZE w Polsce.

### **Czy obecna ustawa jest zła?**

- O obecnej ustawie Prawo energetyczne w zakresie dotyczącym OZE mówi się, iż należycie spełniła swoją funkcję, współkreując praktycznie od zera całą gałąź przemysłu OZE w Polsce. Tymczasem jednak pojawiają się nowe wyzwania i nowe możliwości. Rozwijają się nowe dziedziny i sektory jak farmy wiatrowe na morzu czy fotowoltaika. Zmienia się siła ekonomiczna społeczeństwa, świadomość ekologiczna, europejskie otoczenie prawne. Pewne rozwiązania i systemy wsparcia stają się zbyt drogie. A obecny system wsparcia OZE jest kosztowny.

### **Dlaczego prace nad nowymi regulacjami trwają tak długo?**

- Różne środowiska zainteresowane są różnymi kierunkami zmian przepisów. Można na przykład mówić o grupie inwestorów posiadających już gotowe, bądź też finalizowane projekty OZE. Pojawia się pytanie, gdzie jest sensowny moment graniczny, czyli od którego stadium inwestycja powinna być objęta nową regulacją, a do którego dotychczasową.

### **To jedyna trudność?**

- Na pewno nie jedyna. Dochodzi kwestia interesów podmiotów, które poniosły i ponoszą znaczne wydatki na technologie współspalania biomasy i pytanie, czy oraz w jakim zakresie powinny one korzystać z systemu wsparcia. Prócz tego można mówić o planach i potrzebie rozwoju energetyki drobnej rozproszonej i prosumenckiej. Na wymienione rozbieżności nakłada się potrzeba wypracowania jednolitego stanowiska przez resorty rządowe, a i tutaj widać poważne różnice stanowisk. Dlatego nie może dziwić, że szef rządu zaangażował się w tę palącą sprawę.

### **Skoro tyle problemów i sprzecznych interesów, to może rząd powinien zarzucić wspieranie OZE w Polsce?**

- Pomijając tak elementarne uwarunkowania, jak na przykład ewentualne zaduszenie dynamicznej branży przyczyniającej się do wzrostu PKB, kierunek i potrzeba rozwoju OZE nie należy już wyłącznie do polskich władz. Nasz kraj wiąże w tej dziedzinie poważne zobowiązania wobec UE. Już teraz, wobec braku ustawy o OZE, Komisja Europejska wytoczyła przeciwko Polsce sprawę do Trybunału Sprawiedliwości. Jak zresztą wynika z przywoływanej wypowiedzi premiera Donalda Tuska, rząd będzie dążył do szybkiego rozwiązania tej sprawy poprzez możliwie rychle przeprowadzenie przez Parlament tak zwanego małego trójpaku energetycznego, regulacji mającej na celu uczynienie zadość unijnym wymogom. To jednak nadal nie jest regulacyjne „nowe rozdzienie”, na które czeka branża. Z wypowiedzi premiera można wyczytać intencje i zamysł, ale na konkrety trzeba jeszcze poczekać.

### **Czy są jakieś dobre informacje dla branży OZE?**

- Widać coraz większe zainteresowanie inwestorów instalacjami fotowoltaicznymi. Oczywiście, przyczyna zainteresowania leży przede wszystkim w ogłaszanych dotychczas przez Ministerstwo Gospodarki planach znacznego wsparcia dla tego rodzaju źródeł wytwórczych. Słowa premiera zapewne ostudzą zapał inwestorów

solarnych.

Nadal całe szczęście nie widać wieszczonej fali upadłości deweloperów instalacji OZE, zwłaszcza tych mniejszych. Ogólnie jednak, niestety, w branży panuje atmosfera może już nie nerwowości i frustracji, ale zrezygnowanego wyczekiwania na rozwój wypadków, w tym ruch rządzących.

**Rozmawiał: Dariusz Ciepiela**

---

Materiał wydrukowany z portalu [www.wnp.pl](http://www.wnp.pl). © Polskie Towarzystwo Wspierania Przedsiębiorczości 1997-2013

---